Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 269 | Kraków, piątek 23 listopada 1923 | Rocznik XXXII

20.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

500.000 marek miesięcznie

Zagranica miesięcznie 1,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 110.000 M

Dział inseratowy: Biuro reklamy „PRASA“ Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36. Konto czekowe 149.975.

PPS a wojsko polskie

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Rząd Witosa-Korfantego, posłuszny woli klas posiadających, nie chcących płacić podatków, głuchy i obojętny na żądania pracowników państwowych, doprowadził do strajku kolejowego i tragicznych wypadków krakowskich, które odsłoniły całą przewrotność i nieudolność tego rządu.

Partje burżuazyjne i wysługująca się im prasa usiłują winę za wypadki krakowskie przerzucić na PPS, próbując wmówić w społeczeństwo, że PPS jest wrogiem armji polskiej, stojącej na straży niepodległości i bezpieczeństwa Polski.

Jakim prawem mają odwagę występować w roli obrońców armji ci, którzy tylko zwalczali i zniesławiali to wszystko, co jest drogie dla każdego żołnierza polskiego, którzy zawsze wnosili w szeregi armji ferment i niesnaski?

Stosunek zaś PPS do armji polskiej był zawsze i jest tak jasny i prosty, jak jasną i prostą jest prawdziwa i szczera przyjaźń.

PPS jest dumna ze swej tradycyjnej opieki nad żołnierzem polskim, przy boku którego zawsze i wiernie stała.

Żadne oszczerstwa reakcji nie zagłuszą tej prawdy, że armja polska wyrosła z bohaterskich Legjonów Piłsudskiego, które znowu powstały z t. zw. „ruchu strzeleckiego“, a tego twórczynią była PPS. Żadne kłamstwa i oszczerstwa nie przekreślą tej prawdy, że setki najlepszych oficerów, tysiące bohaterskich żołnierzy wyszły z naszych szeregów.

I nigdy również prawy żołnierz nie zapomni tego, że PPS była moralnym opiekunem żołnierza z pod Łowczówka i Konar wtedy, gdy carofile przeklinali go, a obcy chcieli zrobić z niego „landszturmistę“ austrjackiego, i wtedy, gdy on w imię honoru Polski szedł do Benjaminowa i Szczypiórny, lub z bronią w ręku walczył pod Kaniowem, i wtedy, gdy żołnierz legjonowy zakładał POW dla walki z okupantami. Wszystkie organizacje PPS były ośrodkiem, gdzie żołnierz znajdował pomoc i opiekę.

Gdy przyszły tragiczne dni najazdu bolszewickiego. PPS nietylko posłała swego przywódcę do rządu, który organizował i zagrzewał do obrony, podczas gdy chjeniści szerzyli panikę i uciekali do Poznania, — ale jednocześnie dała hasło robotnikowi do wstępowania na ochotnika do szeregów walczącej armji. A dając hasło, sama wysyłała najlepszych swych ludzi. Tak jak w Legjonach zginęli ludzie tej miary, co Sulkiewicz, Gibalski, Bojarski, Kruk-Dudzieniec, Luboń-Kamiński, Żuliński, tak w czasie najazdu bolszewickiego poseł Napiórkowski, Korczak, Marjański i wielu innych towarzyszów zginęło w obronie Ojczyzny.

A teraz ci, którzy nie mieliby odwagi stanąć obok nas przed surowem obliczem Historji w sprawie stosunku do armji — w imię najnędzniejszych interesów paskarskich i reakcji, kłamią, usiłując przedstawić wypadki krakowskie jako zawczasu przygotowany napad jakichś uzbrojonych „bojówek“ na wojsko.

Jasnem jest dla każdego, że cała wina tragedji krakowskiej jest po stronie rządu, który na spokojnie zbierających się podczas strajku robotników rzucił policję i wojsko.

Czy po to cały naród łoży na utrzymanie armji, czy po to klasy pracujące uginają się pod ciężarem podatków pośrednich i opłat, których większość idzie na potrzeby wojska, aby ono stało się narzędziem w rękach burżuazji do łamania strajków, do niszczenia wolności zebrań, do uniemożliwienia walki o poprawę bytu robotników i urzędników?!

W ciągu 5 lat ubiegłych wojsko, stojące na straży Niepodległości, zasłużyło sobie na chwałę i szacunek ze strony warstw pracujących. Warstwy pracujące pragną z całego serca, aby armja polska utrzymała się na tej wyżynie swego ideowego dorobku. Protestują one przeciwko narzucaniu armji roli i charakteru — gwardji klas posiadających!

Dusza żołnierza — robotnika i chłopa w mundurze, dusza oficera-patrjoty wzdryga się na myśl, że może mordować ludzi za strajk lub zebranie. Żołnierz nie może widzieć w strajkującym kolejarzu zdrajcy Państwa, gdyż pamięta jego patrjotyzm i poświęcenie w czasie wojny, nie może on nie uświadamiać sobie, że robotnicy walczą o utrzymanie tych praw i swobód, z których i on będzie korzystał, gdy skończy swą służbę wojskową.

Każdy żołnierz, dziś szczuty na robotników przez pisma burżuazyjne, musi przyznać, że gdyby się znalazł w położeniu robotników krakowskich. tak samo postąpiłby, jak i oni — i dlatego może — tak samo, jak robotnik — odczuwa tylko najbłębszy żal, że do tej tragicznej walki — z powodu zarządzeń Czikiela — wogóle doszło.

I niech nam armja polska wierzy, że PPS jak otaczała ją swoją opieką, zrozumieniem jej potrzeb i roli w życiu Państwa, tak i nadal otaczać będzie, niezależnie od tego, czy będzie w opozycji, czy u władzy.

Ale domagamy się, aby armja polska nie była narzędziem w ręku reakcji dla celów jej wewnętrznej polityki — dla tłumienia i prześladowania ruchu robotniczego, dla zaprzęgania robotnika w jarzmo.

Wierzymy, że armja na tę straszną dla państwowości polskiej drogę nie da się zepchnąć. Kraków — Borysław — Tarnów niech będą straszliwą przestrogą!

Nad wyuzdaną zaś demagogją reakcji, usiłującą podburzyć wojsko przeciwko klasie robotniczej, przechodzimy z pogardą do porządku dziennego. Nie zmyje ona piętna hańby z polityki chjeńskiej, która — niszcząc i rujnując kraj gospodarczo — szczuje jednocześnie do walki bratobójczej.

Niech żyje armja polska — tarcza niepodległości!

Niech żyje wolność i Republika!

Niech żyje Socjalizm!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Groźba rozłamu w Piaście

Obawy endecji i dubanecji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 21 listopada.

Jutro o 3 po poł. odbędzie się ogólne zebranie klubu PSL Piast celem uchwalenia rezolucji w sprawie ogólnej sytuacji politycznej.

W związku z pogłoskami o przygotowującym się rozłamie w Piaście odbyły się dziś narady klubów ZLN. (endecji) i Dubanowicza. W obradach ZLN. wziął udział minister skarbu Kucharski, który oświadczył, że od 2 miesięcy reguluje finanse państwa. To oświadczenie przyjęto **chóralnym śmiechem.** Poseł Wierzbicki oświadczył ministrowi, że operuje „metodami socjalistycznemi“ i używa **demagogicznych środków.** Rezolucji nie uchwalono, gdyż ZLN. chce porozumieć się z ziemianami w sprawie wpłaty zaliczki na podatek majątkowy i co do ich stanowiska w **sprawie reformy rolnej.**

Na posiedzeniu klubu Dubanowicza zjawił się **arcybiskup Theodorowicz,** który oświadczył, że koniecznem jest udzielenie rządowi poparcia i koniecznem jest, aby ziemianie zgodzili się na wpłatę zaliczki na podatek majątkowy, ponieważ **sytuacja jest bardzo ciężka** i że on — arcybiskup — specjalnie przyjechał, aby wpłynąć na wahających się członków klubu.

Obecny na posiedzeniu senator **Stecki** odnośnie do reformy rolnej przypomniał dowcip Lloyda Gerge'a, że krowy, którą się doi, nie można dać na befsztyki. Znaczy to, że jeżeli ziemianie mają dać zaliczkę na podatek majątkowy, należy **wstrzymać się z reformą rolną.**

W endecji i klubie Dubanowicza znać **silne poruszenie** na wiadomość o gotującym się rozłamie w Piaście. Jutro mają odbyć się dalsze narady z ziemianami i ze Związkiem przemysłowców.

Niedoszłe posiedzenie Senatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 listopada.

Wyznaczone na dziś posiedzenie Senatu nie doszło do skutku z powodu braku materjału do obrad. Po ogłoszeniu tego marszałek Trąmpczyński zaprosił senatorów na herbatkę. Senatorzy lewicowi nie skorzystali z tego zaproszenia.

W myśl przepisu § 19 ustawy drukowej z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 6 Dzpp. z roku 1863, upraszam o zamieszczenie w sposób przepisem powyższym wymagany w najbliższym numerze następującego sprostowania artykułu pod napisem: „Naprzód pod cenzurą“, zawartego w Nr. 265 czasopisma z dnia 18 listopada 1923: Nieprawdą jest, jakoby w dniu 17 listopada 1923 prokurator Sozański wydał zarządzenie, że obowiązkowe egzemplarze „Naprzodu“ (które dotychczas zanoszone były do Prokuratury i Policji o godzinie 8-mej rano) mają być Prokuraturze i Policji przesyłane stale o godzinie 1-szej w nocy przed rozpoczęciem wysyłki.

Nieprawdą także jest, jakoby nocne pogotowie zostało ustanowione specjalnie przeciw „Naprzodowi“.

Prawdą natomiast jest, że drukarze wszystkich wychodzących w Krakowie czasopism wezwani zostali przez prokuratora przy Sądzie okręgowym w Krakowie do ścisłego przestrzegania przepisu § 17 ustawy drukowej z dnia 17 grudnia 1862, L. 6 Dzpp. z roku 1863, wedle którego drukarze mają równocześnie z rozpoczęciem rozdawania lub rozsyłania czasopisma, złożyć w Prokuraturze egzemplarz obowiązkowy. Prawdą także jest, że to zarządzenie wydane zostało dlatego, iż dzienniki tutejsze rozdawane i rozsyłane bywały do ostatnich czasów już w nocy między godziną 9-tą wieczór, a godziną 4-tą nad ranem, podczas gdy drukarze owe egzemplarze obowiązkowe składali w Prokuraturze dopiero między godziną 8 a 9 rano, co było sprzeczne z przepisem § 17 ustawy drukowej. Prawdą wreszcie jest, że równocześnie z tem wydanem zarządzeniem wskazany został drukarzom lokal cenzury prasowej, w którym te egzemplarze obowiązkowe mają być w nocy składane i w którym na dowód tego złożenia wydane są ze strony Prokuratury poświadczenia, stwierdzające godzinę tego złożenia. Prokurator przy Sądzie Okręgowym Sozański.

Mowa posła dra Zygmunta Marka

o krwawych wypadkach krakowskich 6 listopada, wygłoszona w Sejmie 16 listopada

(Dokończenie)

P. NOWODWORSKI DZIAŁA

„A teraz pytam, co znaczą te represje, które znowu z innego resortu, z ręki innego ministra, p. Nowodworskiego, spadają na Kraków i na całą okolicę. Aresztowania na porządku dziennym. Panowie chcecie, ażeby nas tu wszystkich stronników PPS aresztowano. Tam się już nie przebiera. Kto tylko należy do lewicy, ten podlega prześladowaniom idą aresztowania członków partji NPR: aresztuje się p. Kornickiego, wysokiego urzędnika pocztowego, który brał udział w strajku, p. Klimeckiego, adwokata z Krakowa, członka NPR i kilku innych panów z NPR, którzy również pociągnięci są do odpowiedzialności. (Głos na prawicy: Bardzo słusznie). Bardzo słusznie — ten głos padł z prawicy. (Burzliwa wymiana zdań między p. Popielem a posłem z Ch.-D.).

Marszałek: Posła Popiela przywołuję do porządku. Proszę mówcę o kontynuowanie.

Dr Marek: P. minister sprawiedliwości, Nowodworski, o którym w kuloarach już się mówi, że będzie musiał może dać się zastąpić przez innego ministra, idzie jeszcze dalej w sabotowaniu zarządzeń i zobowiązań, przyjętych przez prezesa Witosa. Nakazano uspokoić kraj. I cóż się okazuje? Przyjeżdża do Krakowa prokurator, przedstawiciel p. min. sprawiedliwości, p. Kondratowicz. I pierwszem zarządzeniem jego jest, że każe podać się do dymisji prokuratorowi krakowskiemu, p. Brazonowi i starszemu prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym p. Czyszczanowi. Nie ronię łez nad tymi dwoma panami, ale nie wiem, za co tym panom kazano podać się do dymisji. Zarzucają im, że za mało konfiskowali pismo robotnicze „Naprzód" w Krakowie. Pokazało się, że w ostatnich czasach, to znaczy w październiku i listopadzie ni mniej ni więcej tylko **23 konfiskaty spadły na „Naprzód"!** Panowie ci padli ofiarą jakichś **specjalnych stosunków**, zdaje się nienależycie nagięli się do tych stosunków partyjnych, w których bardzo żywy udział bierze p. min. Nowodworski. Czy panowie możecie żądać, ażeby nastąpiło uspokojenie w Państwie, czegóż panowie możecie żądać od władz niższych, jeżeli nietylko pp. ministrowie, ale i inni ludzie, cieszący się bardzo wielkiem zaufaniem po tej stronie Izby i chodzący na wysokich koturnach, głoszą wyłącznie hasła zemsty. I oto, proszę panów, **zajmę się osobą p. marszałka Senatu.**

Marszałek: Panie pośle, nie pozwalam zajmować się osobą pana marszałka Senatu. Wolno panu zająć się przemówieniem. (Głos: Gdzie to jest napisane?). Niema ustaw, jednakże na całym świecie stosowany jest zwyczaj ten jako rozumiejący się sam przez się. P. pośle Putek, proszę pana, żeby mi nie przerywał, kiedy mówię.

DWA OBLICZA P. TRAMPCZYŃSKIEGO

Dr Marek: Stanowisko p. marszałka Sejmu jest słuszne i korzę się przed jego zarządzeniem. Wyraziłem się nieściśle. **Zajmę się nie osobą p. marszałka Senatu, ale oświadczeniem, które on złożył.** A więc mam sprawozdanie stenograficzne z 5-go posiedzenia Senatu z dnia 21 grudnia 1922 r. Poświęcając wspomnienie **z powodu zabicia ś. p. pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, p. marszałek powiedział co następuje:** (czyta) „Cała Polska czyn ten potępia. Ale sprawiedliwość każe przyznać, że szaleńców takich mogła wyhodować atmosfera zawiści i nienawiści, jaka zapanowała, niestety, w Polsce, już od chwili jej zmartwychwstania. Dziś musimy sobie bez wzajemnych wyrzutów powiedzieć jasno, że tę atmosferę trzeba oczyścić, jeśli chcemy utrzymać jedność i niepodległość Państwa. Musimy sobie uprzytomnić, że ciągłe zaostrzenie walki o władzę jest bezcelowe, bo w Polsce rządzić nie można ani przeciwko prawicy, ani przeciwko lewicy. Przejściowe zwycięstwa tej lub owej strony nie przynoszą zwycięzcom trwałego pożytku. Winni jesteśmy wobec kraju i w Sejmie i w Senacie zapomnieć nareszcie o tem, conas dzieli, a pomyśleć o tem, co nas może jednoczyć. Może wstrząśnienie, jakiemu uległ kraj cały pod wrażeniem niesłychanej zbrodni przyniesie jakieś otrzeźwienie, może przypomni wrogim obozom słowa Modlitwy Pańskiej: **I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom".**

A w dniu 14 listopada 1923 r. **p. marszałek senatu Trampczyński powiedział słowa następujące: „Bezprzykładna zniewaga majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, jaka zaszła w Krakowie, wywołała jeden krzyk oburzenia w całej Rzeczypospolitej.** Zniewaga ta wymaga odstraszającego ukarania winnych i to nietylko morderców, ale i tych, którzy ich rękę uzbroili. Rząd, który zgniecie z bezwzględną energją wszelkie zakusy zamachów, może być pewny uznania i poparcia olbrzymiej większości społeczeństwa". (Głosy: Słusznie).

Sytym, zaciekłym w nienawiści, którzy targnęli się na największy majestat Rzeczypospolitej, którzy wywołali atmosferę, wśród której zginął z ręki skrytobójszej pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, tym sytym niech się stanie przebaczenie i odpuszczenie grzechów.

Głodnym zaś i cierpiącym, całej masie ludzi ubogich, którzy ofierze swej krwi, ani ofierze krwi żołnierzy nie zawinili, którzy w tej niezawinionej walce padli, tym należy się kara i nienawiść. Oto głos, koronujący wielki krzyk, którym prawica chce zagłuszyć straszne klęski, sprowadzone przez nią na całe Państwo.

STRASZNA NIĆ

Te wszystkie wypadki, które tu nakreśliłem, nie są czemś odosobnionem, ale są złączone z całem podłożem ekonomicznem życia w dobie obecnej. P. marszałek Trąmpczyński wyraził się w grudniu ub. r., że w Polsce przeciw lewicy rządzić nie można. A ja powiem więcej: ktokolwiekby chciał prowadzić politykę eksterminacyjną w stosunku do ruchu ludowego, ktoby chciał rządzić represjami — ten doprowadziłby Państwo do straszliwej katastrofy. I wtedy nic z płakania, wtedy nie pomoże modlitwa, żeby odpuszczać sobie wzajemnie winy.

Przewija się jakaś straszna nić w tym pięcioletnim okresie naszego bytu niepodległościowego. **W r. 1919 prawowity rząd tow. Moraczewskiego był przedmiotem zamachu stanu.** Są tu nawet panowie na prawicy, którzy byli do tego zamachu zamieszani. Wtedy to gen. Szeptycki dzisiejszy min. spraw wojskowych, należał do tych ludzi, którzy przez zamachowców z prawicy zostali uwięzieni, lecz dzięki swemu sprytowi strategicznemu, zdołali się wyrwać z niewoli zamachowców. Potem przyszła katastrofa grudniowa 1922 r. Od 1 do 18 grudnia hasłem prawicy było: „burzyć praworządność w państwie, niszczyć wszelkie podwaliny prawa!" To głosiły nie jakieś ciemne jednostki, to głosiła prawica, która ma być wykwitem naszej burżuazji, to ukoronowała prasa prawicowa, **gloryfikując zbrodnię, popełnioną na pierwszym Prezydencie Narutowiczu.**

RZĄD CHJENY

A potem przyszedł rząd, który się nazwał rządem polskiej większości. Póki w parlamentarnej formie nie zdołamy położyć kresu temu rządowi, póty on istnieje i jest klątwą dla życia państwowego Polski. W jakich warunkach rząd ten doszedł do steru? Oto zawarto pakt, jak gdyby się Państwo całe brało w jakąś dzierżawę. Dzieli się teki według klucza partyjnego, załatwia się najważniejsze sprawy państwowe według klucza partyjnego i potem ten klucz partyjny okazuje się kluczem niedobrym, bo oto widzimy, że **wszystkie klucze partyjne zawiodły ową większość, ale nie zawiodły większości narodowo-demokratycznej**, i dziś w tym rządzie pierwsze skrzypce gra nie stronnictwo centrum, p. Witos i jego koledzy, ale p. Korfanty, p. Dmowski i t. p. Cóż z tego ma chłop?

Z dyskusji, jaka się toczy w „Piaście", widocznem jest poczucie, że klęski, które spadły na Państwo Polskie w ostatnich miesiącach, nie dotykają jedynie i wyłącznie miast, ale dotykają także wsi. Do przeszłości należy pogląd, jakoby wieś była zaspokojona i zabezpieczona. Dziś wszyscy posłowie, którzy ze wsi mają mandaty, zę wsi pochodzą, wskażą te same warunki nędzy, jaka panuje na wsi. I to wszystko dzieje się pod rządami p. Witosa! (P. Dębski: Co znaczą odezwy PPS, rozlepiane na murach miast?). Rząd obecny doprowadził nietylko do niesłychanego zubożenia klasy robotniczej, ale w tym rządzie stronnictwo „Piasta", które chciało przynajmniej ratować swoich wyborców, doznało największego rozczarowania. A jeśli weźmiemy inną dziedzinę życia publicznego, to stwierdzimy zupełną katastrofę, do jakiej doprowadziły 6 miesięczne rządy obecne.

Marszałek: Panie pośle, to przekracza dyskusję nad oświadczeniem p. min. spraw wewnętrznych.

Dr Marek: Proszę panów, skarb państwa — a rzecz ta stoi w związku z oświadczeniem p. min. spraw wewnętrznych — skarb państwa, który rząd p. Witosa objął nie w stanie dobrym, ale przynajmniej nie katastrofalnym, dziś jak się przedstawia? Trzech ministrów skarbu zostało na placu. Dzisiaj powiadają, że min. skarbu Kucharski podobno już stoi przed zbliżającą się dymisją. Na tle niesłychanej inflacji, na tle drożyzny, na tle nieopanowania anarchji gospodarczej — powstaje niesłychane rozgoryczenie. Głodu nie zaspokoi ani kula, ani bagnet. Polityka ta na dłuższą metę utrzymać się nie da... Pod tym rządem sanacja skarbu, która miała być głównym zadaniem, spaliła na panewce. Najwyższy już czas, ażeby wziąć się w interesie skarbu do tych wszystkich wielkich zasobów, jakie w państwie naszem istnieją. Panowie po skończonej wojnie z bolszewikami rzuciliście się do walki z t. zw. etatyzmem. I oto macie skutki.

Jeśliby ktoś powiedział, że nie potrzeba etatyzmu stosować w dziedzinie obrony niepodległości Państwa, to uznalibyście, że on jest człowiekiem obłąkanym. Gdyby ktoś powiedział, że obronę państwa ma wykonywać nie wojsko, ale np. SSS, gdyby ktoś powiedział, że nie potrzeba szkolnictwa państwowego, ale że wystarczą prywatne wysiłki, gdyby ktoś powiedział, że nie potrzeba urzędników skarbowych do ściągania podatków, że wystrczy dobra wola młodzieży, która zapisze się w jakiejś organizacji i będzie ściągała podatki, tobyście uznali, że to mówi człowiek obłąkany. W dziedzinie wojska, szkół, obrony państwa, w całym szeregu dziedzin, potrzeba nam etatyzmu, potrzeba nam tego, co się nazywa przymusową więzią w panstwie, a tylko w dziedzinie wyżywienia mas chcecie wszystko pozostawić wolności paskowania!

WALKA Z GŁODEM

Przed paru tygodniami złożyliśmy wniosek tow. Zygmunta Zaremby i dra Emila Bobrowskiego, który żąda, ażeby wobec tych katastrofalnych warunków przyjść z pomocą miastom i wsi. Mam wrażenie, że i w niektórych stronnictwach włościańskich istnieje tendencja, ażeby obok zagadnienia sanacji skarbu pomyśleć poważnie o walce z drożyzną. Bo niema gorszej sytuacji w Państwie, jak wtedy, gdy widzimy, że masy szerokie głodują, a obok nich przewala się zboże, które setkami tysięcy wagonów chce się wywozić za granicę, obok nich macie nagromadzone składy skór, składy materjałów włóknistych, a ludzie chodzą bez środków do życia! Te wypadki, które zaszły w ostatnich czasach, miały podłoże znacznie głębsze, niż panowie przypuszczają. Żaden agitator nie jest w stanie doprowadzić mas do takiego rozgoryczenia, w jakiem one obecnie się znajdują. Najwyższy czas, ażeby nastąpiła poprawa stosunków w tym kierunku. Nie może ona nastąpić inaczej, jak tylko po linji interesów szerokich mas ludowych, ale kosztem tych wszystkich, którzy muszą ponieść ofiary z majątku na rzecz Państwa.

POLSKA NA ROZDROŻU

Proszę panów, na konferencji, którą odbyli w Krakowie w województwie posłowie, p. Thugutt oświadczył, że na wypadkach, które zaszły w dniu 6 listopada rb., trzeba położyć krzyż zapomnienia, tak samo, jak położono krzyż zapomnienia na wypadkach z r. 1919 i 1922. P. Thugutt jest wielce szanownym obywatelem, ale ma łagodne serce, ma serce, które czuje tylko z ludźmi ubogimi. Ale p. marszałek Trąmczyński ma większy od niego wpływ. I obawiam się, że raczej po myśli tego ostatniego pójdzie likwidacja listopadowych krakowskich wypadków.

Jeżeli pójdziecie tą drogą, która będzie jeszcze bardziej doprowadzała ludzi cierpiących i ubogich do rozpaczy, jeżeli na tej drodze nie powstrzymacie się klasowego rządu i klasowej sprawiedliwości — to my, socjaliści polscy, w interesie naszej klasy robotniczej, którą reprezentujemy i w interesie Państwa Polskiego, przyjmiemy walkę, którą nam wydano. (Oklaski na lewicy).

Sensacyjne echo wypadków krakowskich

Sowiecka międzynarodówka a wypadki krakowskie: Charakterystyczna wspólność frontu walki przeciw PPS ze strony III międzynarodowki i... naszej prawicy

Czytamy w „Kurjerze Lwowskim“ (Nr. 273 z 21 bm.):

W związku z ostatnim strajkiem generalnym donoszą ze źródeł sowieckich: „Polska partja komunistyczna robiła wszystko, aby do decydującej w Polsce walki klasowej wciągnąć przywódców PPS jako też przywódców mniej radykalnych Związków zawodowych. PPS pracowała nad tem, aby nie dopuścić do strajku generalnego i dopiero ogłoszenie przez władze polskie sądów doraźnych skłoniło przywódców PPS do wydania hasła strajku generalnego. Ten jednak został zlikwidowany na skutek zdrady kierowniczych kół PPS, które obawiają się robotniczo-chłopskiej rewolucji“.

„Komunist“, mówiąc o wypadkach w Krakowie, nazywa je „powstaniem“, przyczem zgodnie z panującą w kołach sowieckich opinią, twierdzi, że „powstanie krakowskie zostało zgniecione rękami pepesowców: Moraczewskiego i Daszyńskiego“.

Komunist“, kończąc wywody, ostrzega robotników SSSR „przed wszelkiego rodzaju socjalpatrjotami w stylu niemieckich socjal-demokratów i polskich pepesowców“. Wreszcie woła: „Precz ze zdrajcami, precz z katami!“

Wiadomość powyższa, której autentyczność źródła nie ulega wątpliwości, rzuca wielce charakterystyczne światło na tło wypadków krakowskich. W świetle tej wiadomości uwypukla się ponadto na nowo specyficzna wspólność wrogiego frontu sowieckiej międzynarodówki i... naszej prawicy w stosunku do PPS. Wspólność zaiste wiele mówiąca...

Komu się dobrze wiedzie w Polsce?

Zza kulis polityki cukrowej rządu

Organ spożywców „Spólnota“ stawia pytanie, dlaczego od cukru podniesiono akcyzę prawie **piętnastokrotnie** (z 2800 na 40.000), podczas gdy od spirytusu trzykrotnie?

Dochodzi do wniosku, że tak podniesiona cena cukru musi wpłynąć na zmniejszenie się jego spożycia, a co za tem idzie — uwolnić **większą ilość dla wywozu.**

Pomijając interes pożywców krajowych, jaki daje to państwu wynik finansowy?

Otóż, jak dowiaduje się „Spólnota“, rząd ma otrzymywać od cukrowników po 3 funty szterlingi od tony wywiezionego cukru, przyczem od powyższej opłaty zwalnia się 10 procent cukru, przeznaczonego na zakup zagranicą nawozów sztucznych, maszyn i t. p.“ Znaczy to, że w gruncie rzeczy opłata wyniesie 2 funty 11 szyllingów, to jest w chwili dokonywania tej umowy mniej więcej 15 miljonów marek od tony, czyli **15 tysięcy od kilograma**, podczas gdy akcyza, nakrótko przedtem podniesiona została do **40.000**, a w najbliższym czasie ma ulec dalszemu podniesieniu, cukier zaś wywożony jest od niej wolny.

Zapewne, dodamy, że waluta angielska stoi dziś wyżej, ale akcyzę wciąż śrubuje się też w górę, tak, że na takiej transakcji **stosunek niekorzystny dla państwa utrzymuje się.**

Według zatem rachuby, przyjętej do obliczeń przez Spólnotę, **strata na jednym kilogramie wywiezionym** — w porównaniu do skonsumowanego w kraju wynosi dla skarbu tyleż, co różnica pomiędzy 40 a 15 tysiącami marek, czyli **25 000 marek**. Co w sumie wytwarza dla państwa **biljonowe straty.**

Zatem wygładza się uboższą ludność z cukru, tracą też na tem finanse państwa, któż więc jest tą stroną zyskującą?

Oczywiście **cukrownicy**... „Spólnota“, opierając się na zeszłorocznych obliczeniach, ocenia ich zysk na wagonie cukru na około 150 funtów szterlingów, wobec czego ich łączny zysk wyrazi się sumą zwyż 1 miljona ośmkroćstotysięcy funtów szterlingów, czyli **kilkunastu tysięcy miljardów marek.**

„Spólnota“ powołując się wkońcu na chrakterystyczną tablicę porównawczą z październikowych (z połowy miesiąca) notowań giełdy, w zestawieniu ze stanem przedwojennym — ze styczniem roku 1914.

Otóż wartość akcyj war. Tow. fabr. cukru wzrosła była bardziej od dolara. Gdy dolar wzrósł był **247.619 razy — akcje owe wzrosły 317.053 razy.**

Sprawa cukrowa jest jednym z epizodów obecnej gospodarki państwowej. Są w Polsce takie grupy, do których nie odnosi się ponura przepowiednia premjera Witosa, że „będzie gorzej“...

Kongres spółdzielczy

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z kongresu spółdzielczego w Warszawie podamy tu dyskusję i uchwały w sprawie **kalkulacji cen towarów.**

Po referacie ob. Kmity, który wysunął zasadę sprzedawania towarów po cenach rynkowych, zabrał głos tow. dr. **Gross** z Białej, który wykazywał, iż stosowanie tej zasady jest niesympatyczne i utrudnia Państwu walkę z lichwą kupców, którzy również tę zasadę stosują. Mówca wysunął potrzebę pomocy ze strony Rządu dla kooperatyw pod postacią kredytów PKKP, oraz udzielania kredytów producentom tylko na te towary, które mają być odstąpione kooperatywom.

Rezolucję dra Grossa, jako pośrednio sprzeciwiającą się zasadzie sprzedawania towarów po cenach rynkowych, odesłano do komisji wnioskowej, poczem przegłosowano ją wraz z rezolucją ob. Kmity. Kongres przyjął... obie wzajem wyłączające się rezolucje, co wywołało potrzebę przekazania ich prezydjum kongresu do uwzględnienia.

Pozbywają się monopolu tytoniowego

Rząd chjeno-piasta, nie mogąc mimo zabiegów pp. Kucharskiego i Hamerlinga, uzyskać pożyczki zagranicznej, wynalazł dla kapitałów obcych przynętę pod postacią monopolu tytoniowego, który zamierza wydzierżawić. Historja tego nowego pomysłu jest bardzo ciekawa i pouczająca:

Sprawę wydzierżawienia monopolu tytoniowego poraz pierwszy poruczył na konferencji b. ministrów skarbu p. Michalski zarówno jednak ówczesny minister Grabski, jak i cały gabinet gen. Sikorskiego był temu przeciwny. Dla przyzwoitości był temu również przeciwny prof. Głąbiński, który w dyskusji nad expose min. Grabskiego w Sejmie w lutym r. b. potwierdził, iż „przez zastaw monopolu tytoniowego utracilibyśmy źródło, które w przyszłości będzie pokrywać nasze niedobory“.

Był to jednak tylko, zdaje się, osobisty pogląd ekscelencji Głąbińskiego, bo zarówno ks. senator Adamski, jako przedstawiciel wielkiego przemysłu tytoniowego, jak i upatrywany już wówczas na ministra przemysłu i handlu p. Kucharski, „zaprzyjaźniony“ z wielkopolskim przemysłem tytoniowym z czasów, gdy był szefem departamentu skarbu w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, bardzo przyklaskiwali temu projektowi, uważając, iż monopol tytoniowy w rękach rządu koliduje z ich interesami.

Sprawa ta narazie poszła w odwłokę.

Obecnie jednak, gdy ex-minister Michalski i ks. senator Adamski znaleźli się w Radzie skarbowej, sprawa wyprzedawania dobytku Polski znowu stała się aktualną.

Zastaw monopolu tytoniowego forsowany jest pod postacią długoletniego wydzierżawienia monopolu przez konsorcjum zagraniczne, które tytułem prowizji za przeprowadzenie transakcji dopuści kapitały polskie, a ściślej mówiąc fundusze instytucyj, pozostających pod patronatem ks. senatora Adamskiego.

Pośrednikiem w tej sprawie jest p. Berger, od niedawna Górzyńskim zwany, który obecnie „bawi“ w Warszawie i przy poparciu ks. senatora Adamskiego konferuje z p. ministrem Kucharskim, mając zapewnione poparcie drugiego członka Rady skarbowej p. ex-ministra Michalskiego.

—ooo—

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

61

(Ciąg dalszy)

Wbrew swej woli, wbrew namiętnym i ustawicznym protestom wewnętrznym, całe swe uczucie nieodwołalnie oddał oszustowi, o wątpliwej przeszłości i życiu osłoniętem tajemniczością, który w dodatku wcale się o niego nie troszczył, pragnąc się nim jedynie posługiwać jako narzędziem. Oto fakt smutny, z którym się musi załatwić.

Zaczynano właśnie wieczerzę, gdy wszedł do namiotu. Rivarez siedział obok pułkownika, wymieniając żarty i dowcipy z wesołą, podnieconą kompanją. Uspokoił przerażonych najemników, zdjąwszy z głowy potworny pióropusz i usiłowawszy zmyć z twarzy barwy wojenne; niemniej tu i owdzie widniały jeszcze wstrętne smarowidła i dziwaczne wzory nawpół zatarte. Jedno piórko zaplątane we włosach, migotało jak płomień czerwony. Całe jego zachowanie było straszliwie wymuszone, a dowcipy zwietrzałe jak woda w rowie; przytem jąkał się tak okropnie, że trudno go było zrozumieć. Po posiłku zaczęto go prosić, by opowiedział przygody dnia. Z ogromnym humorem zaczął opisywać swe przybycie do dzikich; lecz w środku zdania urwał, z twarzą nagle zastygłą i zmartwiałą. Po chwili rozejrzał się wokół, z uśmiechem zdającym się prosić o wybaczenie.

— B..b..bardzo mi p...przykro. O czem ja to mówiłem?

Marchand wstał i ujął go za ramię.

— Opowie pan jutro; teraz pójdziemy lulu.

Wyszedł uległy, a za nim Rene, który teraz dopiero sobie uświadomił, że i on jest ogromnie zmęczony. Gdy pierwsze podniecenie minęło, wszyscy zaczęli odczuwać skutki napięcia długiego tego dnia i rychło udali się na spoczynek. Rene spał twardo; od czasu do czasu budził się jednak, okropnymi snami trapiony i narzuciwszy odzież, wymykał się z namiotu, by krzepić znużone straże, niemal usypiające na swych stanowiskach. Raz, gdy wrócił w półmroku, zdawało mu się, że Rivarez siedzi i cicho coś doń mówi; nie otrzymawszy jednak odpowiedzi, znów zapadł w sen.

Nazajutrz rano, Duprez w obecności całej kompanji zniszczył kontrakt zawarty z Rivarezem jako tymczasowym tłómaczem i sporządził inny, stawiający go na równi z innymi towarzyszami wyprawy. Rene i Marchand służyli za świadków.

— Oto — mówił Duprez — jedyny wyraz praktyczny, jaki w tej chwili nadać mogę mym uczuciom szacunku. Bądź pan jednak pewnym, że z chwilą powrotu do Paryża — którego bez pańskiej pomocy nikt z nas nie byłby oglądał — nie omieszkam podać do wiadomości publicznej, ile panu zawdzięczamy. Gdyby pan zechciał towarzyszyć nam do Europy, Paryż i wielki naród francuski potrafiłby przyjąć należycie cudzoziemca, który naraził życie, by ratować obywateli francuskich.

— Święta Dziewico! — szepnął Steger do Marchanda. — To gorsze od rozdawania nagród w szkole wiejskiej. Teraz oczywiście kolej na złych uczniów.

I rzeczywiście, wpadłszy już raz w ferwor, Duprez począł napominać Lortiguea i Bertillona. Rene stał na uboczu, licząc sekundy, rychło to się skończy; po dniu wczorajszym trudno było wytrzymać tę farsę uroczystą. Spojrzał na Rivareza i zobaczył, że stojąc za dowódcą mrugał do Bertillona, jak gdyby mu chciał powiedzieć: — Niech sobie stary baja; taka to już widocznie natura.

Gdy Duprez zamilkł nareszcie, miękki, przewlekający głos bohatera chwili, rozpoczynającego mowę, zrobił wrażenie szmeru wody po rąbaniu drwa.

— Wszystko to, co pan pułkownik p...powiedział, jest bardzo miłe i pochlebne dla mnie, lecz istotnie, mnie chodziło o w...własną skórę. A co do drobnego uchybienia tych panów, to niewątpliwie pan pułkownik, który służył w Wielkiej armji, potrafi wybaczyć nadmierne [illegible] niebezpieczeństwa. Alboż nam nie m[illegible] odwaga we Francji nie jest c...cnotą, [illegible] zupełnie codziennem?

Rene zagryzł usta. Och, jeśli już [illegible] cunku dla siebie samego, czemu go [illegible] tych, którzy go kochają? Ta [illegible] stać i patrzeć... jak właśnie on [illegible] igra z próżnością dziecinną starego [illegible] śmiać się za jego plecyma...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Nowa ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych

W Nr. 116 „Dziennika Ustaw" z dn. 15 listopada r. b. ogłoszona została ustawa z d. 9 października r. b. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. W rozumieniu tej ustawy funkcjonarjuszami państwowymi są: urzędnicy, państwowi funkcjonarjusze niżsi, funkcjonarjusze policji państwowej, etatowi pracownicy państwowi kolei żelaznych, pracownicy poczt, telegrafów i telefonów oraz nauczyciele wszystkich państwowych szkół publicznych.

Nowa ustawa ustanawia 16 grup uposażenia, przyczem w każdej grupie jest pewna ilość szczebli.

Uposażenie oblicza się w punktach. Oprócz uposażenia przywiązanego do grupy pracy, funkcjonarjusze państwowi otrzymywać będą dodatek (ekonomiczny), który to dodatek wynosić będzie 35 punktów na każdego pozostającego na utrzymaniu urzędnika członka jego rodziny. Pozatem funkcjonarjuszom państwowym będzie wypłacony dodatek regulacyjny, który we wszystkich grupach płacy wynosi 70 punktów.

Dodatek regulacyjny oraz dodatek rodzinny (ekonomiczny), ulegać będzie stopniowej redukcji w okresach półrocznych, a mianowicie: dodatek regulacyjny po 10 punktów, zaś dodatek rodzinny po 1 punkcie. Po tym przejściowym okresie ten ostatni dodatek ma wynosić 35 punktów na członka rodziny.

Obliczone w punktach uposażenie będzie następnie mnożone przez określoną mnożną. Pierwsza mnożna na d. 1 października r. b. ustawowo została określona na 11.6000 mk. Nadal mnożną określać będzie najpóźniej do 20 każdego miesiąsa Rada ministrów, biorąc pod uwagę zmianę wysokości kosztów utrzymania w okresie od 15 ubiegłego do 15 bieżącego miesiąca. O ile w drugiej połowie miesiąca wzrost kosztów utrzymania przekroczy 15 procent, to w d. 16 miesiąca obrachunkowego będzie wypłacona dopłata do poborów odpowiednio do wskaźnika wzrostu drożyzny za drugą połowę ubiegłego miesiąca. (Na podstawie zastosowania wskaźników wzrostu drożyzny od 15 września do 15 listopada r. b. mnożna do obliczania uposażeń urzędników państwowych na miesiąc grudzień winna być określona conajmniej na 64.350 mk.).

Oprócz powyższych norm uposażenia Rada ministrów może przyznać funkcjonarjuszom i wojskowym, pełniącym służbę w stolicy i na kresach, specjalny procentowo obliczony dodatek.

Przesuwanie funkcjonarjusza z jednego do drugiego szczebla tej samej grupy płacy odbywać się będzie co 3 lata.

Ustawa z d. 9 października r. b. ustala również zasady wypłacania uposażeń funkcjonarjuszom państwowym w okresie czynnej służby wojskowej na skutek mobilizacji lub częściowego uzupełnienia wojska do stopy wojennej oraz w razie powołania na perjodyczne ćwiczenia wojskowe.

* * *

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 17 b. m. (Nr. 117) ogłoszono następujące rozporządzenie Rady ministrów:

„Na mocy art. 5 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) zarządza co następuje:

§ 1. Ze względu na wzrost kosztów utrzymania w miesiącu wrześniu 1923 r. zarządza się oprócz wypłaty poborów na miesiąc październik 1923 r., obliczonych na podstawie mnożnej, ustalonej w art. 5 powyższej ustawy, dopłatę wedle mnożnej wynoszącej sumę 2.100 mk.

§ 2. Na miesiąc listopad 1923 r. ustanawia się mnożną w wysokości 25 520 mk.

§ 3. Ze względu na wzrost kosztów utrzymania w drugiej połowie października 1923 r. zarządza się dopłatę do poborów na miesiąc listopad 1923 r. obliczonych na podstawie mnożnej ustalonej w § 2. według mnożnej wynoszącej sumę 17.000 mk.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia".

Przegląd społeczny

—o—

ZNOWU SZWINDEL W WYKONYWANIU UMOWY KRAWIECKIEJ

Z początkiem października br. zawartą została umowa cennikowa między robotnikami krawieckimi a cechem krawców w Krakowie, mocą której regulacja zarobków odbywać się miała wedle wskaźników krakowskiej komisji parytetycznej. Dnia 31 października uzgodniono zasadniczą płacę robotnika krawieckiego, uwzględniając w niej wskaźnik drożyźniany za pierwszą połowę października. Ponieważ jednak komisja parytetyczna w Krakowie unieważniła wskaźnik za pierwszą połowę października (37 proc.), wykazując natomiast wzrost drożyzny za cały październik, cech krawców bez porozumienia się z robotnikami za inicjatywą cechmistrza p. Siemka obniżył umówione wówczas płace o 37 proc. W praktyce wygląda to w ten sposób, że cech przyznając wówczas 37 proc., dał robotnikom 13.178 mkp. dodatku na godzinę pracy, unieważniając zaś owe 37 proc., odebrał im 18.500 mkp. Trudno pojąć taką moralność p. cechmistrza, który robiąc to świadomie, nawołuje do pracy i przyjęcia tego spokojnie do wiadomości, mając jeszcze czelność twierdzić, że robotnicy będą z tego zadowoleni oraz że niezadowolenie urabiają tylko agitatorzy. A przecież najlepszym agitatorem niezadowolenia robotników krawieckich jest ten, kto ich krzywdzi w obliczaniu. Robotnicy poznali się na tej oszukańczej matematyce, której uznać nie mogą i domagają się wypłaty zarobków wedle uczciwych obliczeń. Tem ostatniem szachrajstwem uzupełnił p. cechmistrz wianuszek swych poprzednich antyrobotniczych wystąpień, a przysporzył cechowi jeszcze jedną kompromitację i odpowiedzialność za barbarzyński brzydki postępek, jakim jest niewątpliwie fakt wyżej wymieniony.

—ooo—

[illegible]NKI W MAŁOPOLSKIM ZAKŁADZIE ODZIEŻY W PODGÓRZU.

[illegible] krawieckiej zakładu odzieży, zatrudniającej 100 pracownic, dziwne panują zwyczaje. Dyrekcja tego zakładu zdaje się nic nie wiedzieć o wzrastającej drożyźnie, nie reguluje zarobków pracownic odpowiednio do wzrostu drożyzny, lecz według swego widzimisię. Zarobki dzisiejsze wykwalifikowanych robotnic akordowych dochodzą zaledwe do 1,200.000 marek tygodniowo. Również robotnicy krawieccy, wyrabiający tam obstalunkową robotę, nie więcej mogą zarobić.

Czyżby dyrekcja zakładu nie zastanowiła się, jak może utrzymać się za to pracownik czy pracownica? Obchodzenie się z pracownicami pozostawia też wiele do życzenia. Pracownice są tam uważane za służące. Mamy w rękach dokument, wystawiony jednej z pracownic, w którym niejaki p. Miszke wypowiada robotnicy służbę i zapowiada, że od jutra nie ma miejsca w fabryce. Również szacowanie poszczególnych robót (cennik robót) zależne jest od dobrej lub złej woli jednego z kierowników, podobno nawet krawca, który ocenia te prace bardzo niejednolicie, zależnie od jakichś pobocznych względów. Przed trzema tygodniami zwrócił się Związek pracowników igły do dyrekcji fabryki z żądaniem regulowania zarobków według wskaźnika komisji parytetycznej, nie otrzymaliśmy jednak żadnej odpowiedzi, względnie powiedziano pracownicom, że gdyby nie należały do organizacji, toby im było lepiej, oraz że dyrekcja nie chce ze Związkiem mieć nic do czynienia. Związek może się z tem pogodzić, ale przedtem należy ułożyć stosunek z robotnicami u siebie w domu tak, aby nie miały powodu przychodzić do Związku ze skargami na wyzysk.

Dowiadujemy się, że naczele tej instytucji stoi ceniony bardzo w naszem mieście za swe obywatelskie prace radca miejski p. Ostrowski. Zwracamy się tedy do p. prezesa z uprzejmą prośbą, aby zechciał użyć swego wpływu dla poprawienia dotychczasowych stosunków w fabryce i załatwienia obywatelskiego przez dyrekcję życzeń pracownic.

—ooo—

STRAJK W BANKU

Z okręgowego zarządu Związku zawodowego pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej Polskiej donoszą nam, jak następuje: Na skutek niewypłacenia obowiązującego mnożnika drożyźnianego 206 proc. za miesiąc październik wybuchło bezrobocie w oddziele krakowskim Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Dyrekcja centralna w Warszawie poleciła ze szkodą pracowników wypłacić tylko 150 proc., co pracownicy w dniu 17 bm. otrzymali. Z tej samej przyczyny wybuchło też bezrobocie w innych oddziałach tegoż Banku. Do sprawy tej powrócimy.

Staraniem krakowskiej komisji oświatowej PPS odbędzie się w poniedziałek 26 listopada o godz. 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II. p.)

ODCZYT

red. Emila Haeckera

na temat:

„Kryzys socjalizmu"

Po odczycie dyskusja. — Goście mile widziani. Wstęp dla towarzyszów partyjnych (za okazaniem legitymacji) 20.000 mk., dla gości 50.000 mk.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „SEN NOCY LETNIEJ", komedja w 4 odsłonach W. Szekspira z muzyką Mendelssohna, przekład St. Koźmiana.

Unieśmiertelniona przez Szekspira awanturka pięknej pani Tytanji, której zdarzyło się zakochać na jedną noc letnią w ośle, — powtarza się w życiu niezliczone razy. Wszak i dziś widzimy na własne oczy, jak wymarzona Tytanja, ta, którą wieszcz chciał „cały świat zadziwić", tuli do łona łeb osła i okrywa go pieszczotami i zapytuje go czule: „Czego pragniesz, mój ukochany?", a on odpowiada: „Jaknajwięcej dolarów!" Nie wygląda to, co prawda, na sen nocy letniej, lecz raczej na duszącą zmorę długiego snu zimowego. W naszych oczach głupkowaty Spój merda przyprawionym ogonem i ryczy, a p. radca Pigwa i p. dyrektor Spodek i p. prezes Ryjek zachwyceni biją mu brawo, wołając: „Dzielnie ryczysz, lwie!"

— — — — — — — — — — — — — — —

Fantastyczną, pełną czaru poezji baśń Szekspirowską wystawił teatr im. Słowackiego, uwydatniając w inscenizacji jej charakter baśniowy. Ukazała się na scenie w istocie baśń czarowna jak sen. Widowisko pełne przepychu barw, świateł, rytmicznych pląsów, śpiewu, wesela. Orkiestra pod batutą p. Meyerholda akompaniowała prześliczną muzyką Mendelssohna, doskonale oddającą nastrój „Snu nocy letniej". Z prawdziwem poczuciem artystycznem ułożyła p. Buczyńska tańce i fantastyczne korowody. Urok podnosiły dekoracje p. Pronaszki wzorowana na freskach pompejańskich imitacja antyku, oraz las nastrojowy. W reżyserji p. Wysockiej i poezja i groteska znalazły swój pełny wyraz, kontrastując z sobą, lecz nie wywołując dyssonansu, gdyż oba te elementy spowiła atmosfera baśni, gdzie one oba gnieżdżą się obok siebie społem.

W niepochwytnym świecie duchów królowała subtelnie poetyczna para: p. Solska i p. Białkowski, jako Tytanja i Oberon, wiodąc za sobą orszak zjaw „z woni malin i księżyca".

Upoetyzowany, lecz realny świat ludzkich namiętności pp. Żmijewska, Kopczewska i Klońska i pp. Bracki, Socha, Sawicki i Brandt uosobili wyraziście z jego burzami, i trwogami, po których rozbłysła pogoda i radość życia. Obraz był malowniczy, a wiersz rozlegał się dźwięcznie i wytwornie.

Groteskowy światek karykatur wcielili pp. Szymborski (Spodek), Dobiesław (Pigwa), Kustowski (Dudka), Winawer (Ryjek), Chodecki (Głodniak) i Miarczyński (Spój) z nadzwyczajnym komizmem.

A we wszystkich tych trzech światach płatał swe psoty z humorem zwinny i zabawny Puk, żywcem wcielony w p. Buczyńskiej.

Udane pod każdym względem wystawienie „Snu nocy letniej" to prawdziwy sukces artystyczny, co w Krakowie bywa jednoznaczne z sukcesem kasowym.

Emil Haecker.

PRZEGLĄD LITERACKI

Nr. 6 „ZWROTNICY" poświęcony jest całkowicie zagadnieniu futuryzmu. Zagadnienie to, które tak żywo interesuje dzisiaj szeroki ogół czytelników, omawiane jest w tym zeszycie wielostronnie i wyczerpująco, co nadaje całości charakter almanachu futuryzmu. Treść zeszytu: „List do Zwrotnicy" — F. T. Marinetti (sławny twórca idei futurystycznej); „Analiza i krytyka futuryzmu" — Tadeusz Peiper; „Bilans futuryzmu polskiego" — Bruno Jasieński; „Mój futuryzm" — Tytus Czyżewski; „Obecny stan ruchu futurystycznego w ojczyźnie futuryzmu, we Włoszech" — Aleksander Kołtoński; przekład poezji futurystycznej włoskiej i rosyjskiej; reprodukcje plastyki futurystycznej włoskiej itd.

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 listopada.

Nowa taryfa pocztowa

Jak wczoraj donieśliśmy, z dniem 1 grudnia wchodzi w życie nowa podwyższona taryfa pocztowa. Nowe opłaty będą wynosić: za list zwyczajny obrotu wewnętrznego do wagi 20 gramów 25.000 mp., za kartkę 15.000, za widokówki i druki do wagi 25 gramów 2500, za druki dla ociemniałych za każde 500 gramów 250 marek, za próbki towarowe do wagi 100 gramów 15.000, za paczki do 1 kg. 40.000, do 5 kg. 160.000, do 20 kg. 640.000 mkp., za zwrotne poświadczenie odbioru i zwrotne poświadczenie wypłaty po 25.000, za reklamację 25.000, za doręczenie osobnym posłańcem (ekspresem) 100.000, za doręczenie paczki w Warszawie do 5 kg. 50.000, do 10 kg. 75.000, do 20 kg. 120.000. Opłata za list obrotu zagranicznego wynosić będzie 50.000, za kartki 30.000, za druki za każde 50 gramów 10.000. Taryfa telegraficzna pod niesiona zostaje o 100 proc., a za jedno słowo 20.000, taryfa telefoniczna przeciętnie o 150 proc.

—ooo—

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA. W najbliższym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady m. Krakowa. Na porządku dziennym znajdą się między innemi przedłożenia odnośnych komisyj i sekcyj Rady miasta, co do nowych źródeł dochodowych gminy.

WYCIECZKA ALZATCZYKÓW W KRAKOWIE. W najbliższym miesiącu przybywa do Krakowa wycieczka grupy alzackiej związku byłych żołnierzy, do którego należą byli oficerowie i szeregowi tak francuscy, jak i alzatcy. Delegaci związku przybywają w liczbie około 40 osób, razem z żonami. Celem omówienia programu przyjęcia gości(odbyło się wczoraj w dowództwie obozu warownego posiedzenie specjalnego komitetu.

DODATKOWY TERMIN SKŁADANIA PODAŃ DLA AKADEMIKÓW o odroczenie służby wojskowej przedłużony został do dnia 25 bm. Wzywa się akademików chcących uzyskać odroczenie, ażeby przedłożyli zaświadczenie, że są zapisani na rok 1924. Niezgłoszeni będą wcieleni do szeregów.

ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE Z POWODU EPIDEMJI SZKARLATYNY. Miejski urząd zdrowia zwraca się do rodziców i opiekunów z przestrogą i radą, aby w każdym przypadku niedomagania dziecka, szczególniej w razie zjawienia się gorączki, wymiotów, lub zaczerwienienia gardła, chociażby nawet przemijającej wysypki, wzywali natychmiast lekarza. Osoby niezamożne mogą wzywać lekarzy okręgowych miejskich, do dzieci zaś szkolnych — lekarzy szkolnych. Ostrzeżenie to pojawiło się z powodu epidemji szkarlatyny, rozszerzającej się w naszem mieście.

HOJNY DAR NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO. Firma Salomon Lustbader w Krakowie, skład towarów sukiennych i szewiotów angielskich, pl. Dominikański 4 złożyła w dyrekcji Muzeum narodowego kwotę dwadzieścia miljonów marek p. na cel budowy Muzeum narodowego w Krakowie.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II. p.) w piątek 23 listopada o godzinie 7 wieczór wygłosi dr Wiktor Kuźniar referat na temat: Czy eksploatacja granitu tatrzańskiego jest dla nas koniecznością nieodzowną. Goście mile widziani.

CYGANIE W KRAKOWIE. Onegdaj wieczorem przybyła do Krakowa wielka banda cyganów i rozbiła swe namioty na podwórcu gospodarstwa między ul. Łęczycką a Mazowiecką na Nowej wsi. Cyganie podobno płacą właścicielowi placu na dobę 500 tys. mp. W skład bandy wchodzi ponad 60 osób. Pojedynczy członkowie bandy włóczą się po okolicznych domach, żebrząc i wróżąc. Mieszkańcy dzielnic Krowodrza i Nowa wieś, zwrócili się do policji z prośbą o usunięcie bandy cyganów poza obręb Krakowa.

NISZCZENIE AMUNICJI. W myśl pisma centralnych składów amunicji w Krakowie, policja komunikuje, że od dnia dzisiejszego, aż do odwołania codziennie między godz. 11—2 popoł. będzie wysadzana stara i nie u życia amunicja na forcie Batowice pod Krakowem od strony Prąd nika i Mogiły.

KRADZIEŻE. Na dworcu krakowskim skradziono p. Marji Kosman kosz, zawierający garderobę i bieliznę łącznej wartości 200 miljonów mp. P. Marji Świebockiej skradziono w czasie jazdy koleją ze Lwowa do Krakowa pakunek zawierający garderobę, oraz prowianty łącznej wartości 300 miljonów marek.

Znowu podwyżka cen węgla

Jak słychać krajowe i górnośląskie kopalnie podwyższyły cenę węgla o 30 proc. Hurtownicy krakowscy nie mając oficjalnych wiadomości o nowej podwyżce, sprzedają węgiel zaliczkowo. Podobno z dniem 1 grudnia b. r. nastąpi dalsza, znaczna podwyżka cen węgla.

Ściganie lichwiarzy żywnościowych

Z powodu przekroczeń cennikowych magistrat krakowski skazał masarza Satałeckiego, prowadzącego interes pod firmą „Białik" przy ul. Florjańskiej, na grzywnę 1 miljona mk. Magistrat nie mógł zastosować wyższej grzywny, gdyż doniesienie na Satałeckiego wpłynęło przed wejściem w życie przepisów podwyższających kary za lichwę do 200 miljonów mk. Nadto kilkanaście spraw Satałeckiego o lichwę żywnościową przekazał magistrat prokuratorji państwa. W ostatnich dniach wpłynęły doniesienia na kilku innych masarzy i rzeźników, których sprawy będą rozpatrywane w najbliższych dniach, a wynik ogłoszony publicznie.

Transporty cukru dla Krakowa ugrzęzły w drodze

Mimo licznych urgensów ze strony magistratu krakowskiego transporty cukru z kontyngentu październikowego jeszcze nie nadeszły. Zarząd cukrowni poznańskich zawiadomił magistrat, że cukier dla Krakowa został już dawniej wysłany, a przyczyn opóźnienia w nadejściu transportów dopatrywać się należy w ogromnych zatorach wozów kolejowych na poszczególnych stacjach. Jak słychać, na stacji w Łazach w województwie kieleckiem, czeka odprawy kilka tysięcy wozów, wśród których prawdopodobnie znajdują się transporty cukru przeznaczonego dla Krakowa. Zarząd krakowskiego oddziału cukrowni Chybie zapewnia, że najbliższe transporty cukru poznańskiego, otrzyma Kraków. Przypuszczalna cena 1 kg. cukru wynosić będzie 250 tys. mk.

Hygiena szkolna w Krakowie

Również i w okręgu kuratorjum krakowskiego

Jeszcze przed dwoma laty otwarte zostały w szkołach krakowskich posady lekarzy, którzy w specjalnych godzinach dyżurnych urzędowali w poszczególnych zakładach, udzielając porad zgłaszającej się młodzieży. Kuratorjum szkolne, zdając sobie sprawę z doniosłości hygieny szkolnej, powiększyło w bieżącym roku, znacznie liczbę lekarzy szkolnych w Krakowie i na prowincji. W naszem mieście utworzono na 10 gimnazjum państwowych sześć posad lekarskich, zaś w szkołach powszechnych 9 posad. Na prowincji nadano trzy posady lekarzy w Tarnowie, z tych dwie w gimnazjach, jedną w seminarjum, oraz po jednej posadzie w Nowym Sączu, w Gorlicach i Zakopanem. Na 29 gimnazjów państwowych w okręgu kuratorjum krakowskiego, 11 zakładów szkolnych ma własnych lekarzy, zaś z 8 seminarjów męskich i żeńskich trzy posady lekarzy. Nadto kuratorjum szkolne poleciło wszystkim prywatnym seminarjom i gimnazjom, zaangażować stałych lekarzy szkolnych, tak, że 14 gimnazjów i 13 seminarjów prywatnych posiada łącznie 27 lekarzy szkolnych. Lekarze szkół powszechnych w Krakowie podlegają miejskiemu urzędowi zdrowia i leczą młodzież na koszt gminy, zaś z lekarzy dyżurujących w zakładach państwowych, zaledwie kilku pozostaje na etacie rządowym. Niezależnie od posad lekarskich, czynne są w Krakowie dwie poradnie, a to okulistyczna pod kierownictwem dra Krafta i wewnętrzna pod kierownictwem dra Wysockiego. Z poradni okulistycznej korzysta masowo także młodzież z prowincji. Młodzież szkół powszechnych ma własne ambulatorjum dentystyczne w miejskim urzędzie zdrowia. Młodzież gimnazjalna korzysta z gabinetu dentystycznego w VIII. gimnazjum przy ul. Studenckiej, zaś młodzież seminaryjna z gabinetu dentystycznego w zakładzie seminarjum żeńskiego. Urządzenia dentystyczne sprawione zostały kosztem rządu, zaś do odpowiedniego uposażenia gabinetów przyczynili się rodzice młodzieży gimnazjum VIII, dając na ten cel odpowiednie fundusze.

W ostatnich dniach bawił w Krakowie naczelny wizytator hygieny szkolnej min. oświaty dr. Kopczyński i dokonał lustracji wszystkich gmachów szkolnych, poradni, laboratorjów, oraz przeglądnął prace i sprawozdania lekarzy szkolnych. We wtorek wieczór dr. Kopczyński odbył konferencję w gmachu gimnazjum św. Anny ze wszystkimi lekarzami szkolnymi z Krakowa i prowincji przy udziale kuratora Owińskiego, wicekuratora dra Pollaka, wizytatorów, inspektorów i dyrektorów wszystkich zakładów szkolnych. Posiedzenie otworzył kurator Owiński, poczem dr. Kopczyński przedstawił instrukcje co do przeprowadzenia programu ministerstwa oświaty w zakresie hygieny szkolnej.

Kuratorjum szkolne w Krakowie zamianowało specjalnego referenta dla spraw wychowania cielesnego młodzieży prof. Zygm. Wyrobka, który objął naczelne instruktorstwo na cały okręg szkolny. We wszystkich zakładach szkolnych kierują gimnastyką, grą i zabawami, hufcami i obozami wakacyjnymi kwalifikowani nauczyciele gimnastyki. Pod koniec każdego roku urządzane będą stale, jak to miało miejsce w ubiegłym roku szkolnym, zawody gimnastyczne ogólno-szkolne.

Nieco z matematyki tytoniowej.

Pod tym tytułem pisze łódzki „Kurjer Wieczorny":

Dyrekcja monopolu tytoniowego ustanowiła następujące ceny plantatorom za hodowane przez nich liście tytoniowe. Za kg. krajowych liści tytoniu ze zbiorku z b. r. dla gatunku czerwonokwitnącego i doborowego 950 tys. mk., dla liści I. klasy 300 tys. mk., II. klasy 250 tys. mk. i III. klasy 200 tys. mk., braki 100 tys. mk., paterucha 40 tys. mk. Za liście żółto kwitnące doborowe 170 tys. mk., za liście I. klasy 150 tys. mk., II. klasy 125 tys. mk., III. klasy 100 tys. mk., braki 50 tys. mk., paterucha 20 tys. marek.

Z jednego kilograma powiedzmy III. klasy (za który rząd płaci 100 tys. mk.) można zrobić 2 tys. najgorszych papierosów monopolowych, co licząc po 8 tys. mk. za papieros, przyniesie 16 miljonów mk. brutto. Licząc koszty fabrykacji, sprzedaży etc. — 1,800.000 mk., otrzymamy zwyż 14 miljonów zysku na jednym kilogramie tytoniu. Wniosek jest ten, że wszyscy obywatele powinni palić papierosy monopolowe, o ile notabene nie pomrą wprzódy z głodu, nie mając za co kupić chleba.

—ooo—

PROGNOZA NA CZWARTEK: Zachmurzenie zmienne, miejscami mglisto lub drobny opad (śnieg) temp. w pobliżu 0 st. (nocą przymrozki) wiatry z kier. południowo-zachodnich.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, jutro, w sobotę i niedzielę wieczór „Sen nocy letniej". W sobotę o godz. 3 i pół po południu „Cyd" dla młodzieży szkolnej po cenach 50 proc. zniżonych.

Z TEATRU BAGATELA. W piątek premjera sztuki „Dzwonek alarmowy" z pp. Grabowską, Horecką, Ordyńską, Stępowską, Noskowskim, Brzeskim, Winklerem, Kwiatkowskim i Cybulskim w głównych rolach. Dziś we czwartek „Związek atletów". W sobotę i niedzielę popoł. „Pokojówka szuka miejsca".

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek o 5 popołudniu przedstawienie po cenach popularnych opery Humperdincka „Jaś i Małgosia". W piątek 23 bm. „Szalona Lola".

Z MUZYKI. IV. poranek symfoniczny odbędzie się w najbliższą niedzielę 25 bm. Wykonaną zostanie poraz pierwszy, a zarazem i jedyny w Krakowie VII. i VIII. symfonja Beethovena. Próby pod dyrekcją J. Śliwińskiego już się rozpoczęły. Katarzyna Hoffmann, znana śpiewaczka, wystąpi w niedzielę 25 bm. w Starym Teatrze. Jedyny recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego odbędzie się we wtorek 27 bm. W programie Beethoven, Schumann, Chopin.

Z Polski

ZMARŁ w Warszawie 13 bm. w 80 roku życia Ignacy Winkler, uczestnik powstania z 1863-4 r., ojciec współpracownika naszego pisma i cenionego krytyka i art.-malarza, Konrada Winklera. Ś. p. Ignacy Winkler, jako partyzant z oddziału Rudzkiego, Chmielińskiego i Junoszy, odznaczył się w bojach o niepodległość wielką odwagą i poświęceniem, a okryty ranami zeszedł z placu boju dopiero wówczas, kiedy ostatni oddział powstańczy został rozbity. Po upadku powstania zajmował się żywo losem pozostałych po kolegach broni wdów i sierot. Niechaj ta polska ziemia, za której wolność walczył, będzie mu lekką. Cześć jego pamięci.

—ooo—

Z zagranicy

PLĄDROWANIA I CENY NIEMIECKIE. Z Berlina donoszą: Około 6000 bezrobotnych, którym z powodu kryzysu pieniężnego nie wypłacono całkowitej zapomogi, manifestowało na ulicach Berlina. W chwili gdy pewna grupa manifestantów grabiła sklepy spożywcze, interweniowała policja. Jeden z manifestantów został ranny. Jak donoszą z Bytomja, bochenek chleba kosztuje tam 1 biljon marek.

SYNOWIE EX-CESARZA W PODRÓŻY. Wedle doniesienia „N. Journal" trzeci syn Wilhelma II. przybył do Meranu w towarzystwie dwu oficerów włoskich. Również i kronprinz wedle wspomnianego dziennika czyni starania o paszport, celem wyjazdu do Meranu.

HITLER OBŁĄKANY? W ostatnich dniach pojawiły się pogłoski, że przywódca zamachu Adolf Hitler poddany będzie badaniu psychjatrów co do stanu jego umysłu. Narazie Hitler znajduje się w więzieniu w Bawarji.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Sen nocy letniej".
Piątek: „Sen nocy letniej".
Sobota popoł.: „Cyd", wieczór: „Sen nocy letniej".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Związek atletów".
Piątek: „Dzwonek alarmowy" (premjera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek o 5 popoł. dla dzieci i młodzieży: „Jaś i Małgosia" (ceny miejsc popularne).
Piątek: „Szalona Lola".

—ooo—

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek: prof. uniw. dr. Jan Bystroń: Teorja megalomanji narodowej.
Piątek: prof. uniw. dr. Zdzisław Jachimecki: Około najnowszej muzyki. I. Do czasu wojny (z ilustr. muz.).
Sobota: redaktor Edward Paszkowski: Kto odbuduje Rosję?

—ooo—

Kinoteatry

Uciecha: Premjera wielkiego amerykańskiego filmu: „Miłość dzikiego serca". W gł. roli: Priscilla Dean.
Promień: Wielki dramat firmy Nordisk: „Dyletanci życia" według powieści Dickensa.
Zachęta: Komedja: „Takie to są kobiety!" (syn Napoleona). W gł. roli: Harry Liedtke.
Reduta: dziś sensacyjna premjera „Z brudów wielkiego miasta" (w rolach głównych: mistrz Schüntzel i gwiazda francuska Hedda Vernon).

Istny bałagan

ENDECKI ORGAN NA SZTYCH WYSTAWIA ENDEKÓW

Pisaliśmy o tem, że kler rzymsko-katolicki żywi pretensję nawet do obecnego rządu i „narodowej" większości, że, omijając porozumienie z Rzymem, zagraża własności ziemskiej kościoła (reforma rolna). Jak wiadomo, pierwszy zadzwonił na alarm — prymas Dalbor pismem, wysłanem dla większego wrażenia z Rzymu... Potem biskup Łukomski nie oszczędził nawet prałata Lutosławskiego, kapelana politycznego chjeny, i kazał mu uderzyć się w piersi, iż dwuznacznie zachowuje się w tej sprawie, choć ziemskiej (bo o ziemię chodzi) ale duchownej (bo duchowieństwo tę ziemię posiada).

Po pierwszym ataku prymasowskim „Gazeta Warszawska", nie ośmieliwszy się polemizować z głową episkopatu, ...zmyła głowę posłowi Skrzyńskiemu w Rzymie, iż nie wyjaśnił ks. Dalborowi, że nie tak straszna chjena, jak ją pakt lanckoroński maluje.

Tymczasem niższy kler, głosami biskupimi zachęcony, poruszył swe owieczki...

I oto czytamy, że na ręce „Wydziału Obrony" napływają protesty w sprawie majątków kościelnych. Z samego Poznańskiego cała litanja — protesty z Ryczywoła, z Gębic, z Duszna, z Kruchowa, z Sowina... Są już i protesty z miast: Gniezna, Bydgoszczy itd.

Dobrze, ale gdzież się to drukuje?

Otóż podaje je... **endecki**, centralny na Wielkopolskę, **„Kurjer Poznański"** (cytowane tu protesty znaleźć można w Nr. 265 tego dziennika).

Zakrawa to na kpiny: **organ endecki daje gościnę malkontentom z umów i działań rządu, którego kościec tworzą endecy!**

Reklamuje „Wydział Obrony", gdy ta obrona jedną z sił przeciwnych dopatrywać się musi w endecji, gdy ministerstwo wyznań i oświecenia dzierżył Głąbiński, a dziś dzierży Grabski.

Czy można sobie wyobrazić większą konfuzję? Przymierze z Piastem i te protesty.

Cóż na to powie senator Hamerling — kalwaryjski ojciec chrzestny „narodowej" większości?

Czyż nie tylko hasła endeków, ale i cała ich taktyka zmierzać ma do dogłupiania ich wyznawców chaosem sprzeczności?

SKŁADKI

—o—

NA RODZINY PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Sztafiński 250 tys. marek. Zebrano na pos. Zarządu Związku urzędników prywatnych 1,300.000. Drużyna drogowa Prokocim 2,220.000. Prac. cywilni warszt. samochodowych w Jarosławiu 8,300.000. Robotn. budowlani w Jaworznie firmy p. Stankiewicza 2,400.000. Związek gastr. hot. Kraków 7,170.000. Urzędn. i woźni Dyr. PKP. w Krakowie 3,525.000. K. K. R. 3 korony czeskosłowackie. Górnicy solni z Bochni 70 miljonów. Robotnicy raf. nafty Vacum Oil Comp. Czechowice 55,827.500. Robotn. raf. Schodnica w Czechowicach 27,275.000. I. rata. Urzędnicy raf. nafty Vacum Oil Comp. Czechowice 16,897.500. Robotn. fabryki Iskra i Karmański ul. Łobzowska 2,140.000. Krakowscy robotnicy stolarscy Lista Nr. 75 18,081.900. Robotnicy i urzędnicy firmy W. Kucharski 4,500.000. Wiktor Brzeziński z żoną 500 tys., Kazimierz Jabłoński 250 tys., Władysław Niemczyk 250 tys., Józef Krzak 250 tys., Stanisław Witkowski 250 tys., Leon Wiencek 250 tys., Karol Stankowski 150 tys., Marjan Kukułka 150 tys., Władysław Szałaj 150 tys., Władysław Pękalski 100 tys., Antoni Franaszek 100 tys., Józef Stanek 100 tys., Roman Witkowski 100 tys., Tadeusz Koza 100 tys., Karol Redel 50 tys., Marjan Szklarski 50 tys., Władysław Kapcio 50 tys., Jan Kruczyński 50 tys.

Robotnicy kopalni „Matylda" w Kątach koło Chrzanowa 9,120.000 mk. przez Związek górników.

Mechanicy Zjed. fabr. tutek i bibułek Bełdowski-Herliczka-Wołoszyński — na L. Nr. 40 1 miljon mk. Majeranowscy na L. Nr. 40 500 tys.

Właściciel domu w Krakowie przy ul. Pawiej składa uzyskany czynsz za listopad b. r. 2.500.000 mk. W. W. z Ameryki 1 miljon.

NA RODZINY PO POLEGŁYCH WOJSKOWYCH. Górnicy solni z Bochni 30,000.000 mk.

NA RODZINY OFIAR KATASTROFY NA KOPALNI „REDEN" złożyli: pracownicy i lekarze filji Kasy Chorych w Podgórzu 1,760.000 mk, pracownicy „Proletarjatu" (druga lista) 450 tys. mk.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 22 listopada.

DOLAR „SPADA"

Wedle zapewnień p. ministra skarbu Kucharskiego i jego „Gońca Krakowskiego" — dolar „spada". Wczoraj w obrocie bankowym w Krakowie kurs dolara „spadł" z 2,500.000 marek na 2,800.000 marek. Spadek w górę — to oryginalny wynalazek p. Kucharskiego.

—ooo—

NOWE STEMPLE

Warszawa (PAT). Z dniem 14 bm. zostały wypuszczone w obieg nowe znaczki stemplowe na 10.000 i 20.000 marek.

—ooo—

REORGANIZACJA MINISTERSTWA KOLEI

Warszawa (PAT). Wczoraj odbyła się w ministerstwie kolei konferencja dyrektorów departamentów, pod przewodnictwem ministra Nossowicza, przy współudziale podsekretarza stanu Eberhardta, na której omawiano sprawę kompetencji poszczególnych organów kierowniczych w ministerstwie kolei łącznie z **reorganizacją władz**. Sprawę referował kierownik referatu organizacji inż. Niebieszczański.

—ooo—

Giełda krakowska z 21 listopada

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	320	360	340-350
Bank Hipoteczny	440	490	
Bank Małopolski	550	600	570
Ziemski Bank Kredyt.	90	120	108—110
Powszechny Bank Kredyt.	30	45	40—41
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	80	110	90—105
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	2800	3000	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	400	450	410-435
„Impex"	9,	10,	9,—10
„Pharma" (B. Jawornicki)	260	290	262—275
T. H. Bracia Rolniccy	270	320	310
„Polski Głos"	50	80	60—65
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	45	55	50—51
Zieleniewski I—IVem.	9000	9300	9100—9150
H. Cegielski, Poznań I-IX	530	570	540—555
Warsz. Parowozy I—III em.	225	275	235—250
Automotor	275	325	300—310
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"	7200	7700	
„Trzebinia" I—VI	350	400	380—385
„Pocisk"	240	290	250—280
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	8200	8400	8300-8350
Siersza	5300	5800	5300—5750
Tepege I—IV	2500	3000	2600—2825
Polska Nafta	175	210	185—200
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	240	280	
Oikos	3600	4000	3800—3900
Pezet	50	80	70
Strug	500	550	520—535
Syndykat Koszyk., Kraków	60	90	70—80
Tłuszcze Trzebinia	2400	2600	2525—2575
„Krakus" I—VI em.	350	400	380—390
Fabr. cukru w Chodorowie	3100	3400	3200—3275
Porcelana Ćmielów	575	625	585-600
Elektr. Siersza I—IV em.	75	100	88—90
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	280	310	285—290
Fabr. kapel. w Myślenicach	180	210	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 21 listopada. Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 2,400 tys. 2,425 tys., 2,375 tys., frank złoty w kupnie 462.400, Bony serja D 390 tys. do 400 tys. 350.000, Czeki. Belgja 109.750, 110.750, 108.750, Holandja 905.000, Praga 69000. Londyn 10,380.000—10,400 tys. sp 10,430 tys. k. 10,280 tys., Paryż 129250— 130500—128000. Szwajcarja 418100—422100—414100 Wiedeń 3375—3405, 33.45, Włochy 103250.

Nowy York, 20 listopada. Giełda pieniężna. Kurs dzienny $4^{3}/_{4}$%. Przekaz na Londyn 432.75. Przekaz na Londyn na 60 dni 429.75. Przekaz na Paryż 534, Przekaz na Amsterdam 37.55. Przekaz na Kopenhagę 17.50, Przekaz na Pragę 2.90, Przekaz na Berlin 20 za biljon w placeniu,

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 21 listopada (PAT). Bankverein notował dziś nieoficjalnie markę polską 0.0002 i pół do 0.0003.

Zurych, 21 listopada. Zamknięcie giełdy: Berlin —, —. —, Holandja 217, Nowy Jork 576, Londyn 24.97, Paryż 30.80, Medjolan 24.75, Bruksela —, Praga 16.70, Budapeszt 0.03,02. Bukareszt 2.80. Belgrad 6.40, Sofja 4.75, Warszawa —'—, Wiedeń 0.0081½ Austr. korona stemplowana 0.0081½.

Burza w parlamencie niemieckim

Berlin (PAT). Wtorkowe posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się dyskusją polityczną. Pierwszy zabrał głos socjalny demokrata **Wels**, który między innemi oświadczył: Zwracamy się przeciw polityce oddzielnych interesów mieszczańskich, które stoją w sprzeczności z ogólnymi interesami państwa. Rokowania między przemysłowcami a władzami francuskiemi nie powinny się rozbić. Rokowania te odbywają się po ciemku, bez kontroli publicznej. Kanclerz złamał ustrój Rzeszy, wstrzymując wypłatę zasiłków dla bezrobotnych w Nadrenji.

Pos. **Hergt** (prawica) oświadczył, że kanclerz wpadł w sidła ustawy o pełnomocnictwach. Kanclerz powinien ustąpić.

Po tych przemówieniach prezydent zamierzał udzielić głosu kanclerzowi. W tej chwili posłowie komunistyczni zaczęli wołać, **że policja jest w gmachu Reichstagu**. Powstała wielka wrzawa, ze wszystkich stron padały okrzyki: Prezydent przywołał do porządku posłów komunistycznych. Komunista **Remele** zawołał: Czy jesteśmy w parlamencie, czy w więzieniu? Prezydent wezwał posła Remelego aby opuścił salę. Pos. Remele nie usłuchał tego wezwania. Wtedy prezydent z widocznem rozdrażnieniem oświadczył, że w toleran**c**ji idzie dalej, niżby to z wielu stron pochwalono i że wzywa posła Remelego jeszcze raz do opuszczenia sali. Następnie przerwał obrady na godzinę.

Po przerwie prezydent Loebe oświadczył, że on sam wezwał urzędników policyjnych do gmachu Reichstagu dla obrony członków Reichstagu i członków rządu, nadeszły bowiem liczne listy z pogróżkami, a doświadczenia ostatnich czasów dowodzą, że tego rodzaju pogróżki są często poważne.

Soc.-demokrata **Dittmann** imieniem frakcji pochwalił stanowisko prezydenta i nazwał je poprawnem.

Ponieważ pos. Remele nie opuścił sali, mimo ponownego wezwania, prezydent odroczył posiedzenie do czwartku.

POCZĄTEK OBRAD KOMISJI RZECZOZNAWCÓW

Berlin (PAT). Delegaci niemieccy, którzy mają przedstawić komisji reparacyjnej sytuację gospodarczą i finansową Niemiec, wyjechali wczoraj z Berlina. Kierownikiem delegacji jest sekretarz stanu Fischer, przewodniczący komisji ciężarów wojennych.

Ententa dąży do porozumienia

Londyn (PAT). Rządy sojusznicze rozpatrują tekst noty, która zredagowana została przez konferencję ambasadorów. Pewnem jest, że w Paryżu i w Londynie jest **dążenie do porozumienia**, ujawnione już przez rząd włoski i belgijski.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że rząd angielski bada projekt konferencji ambasadorów, który to projekt dopuszcza wybór między kilku tekstami i wymaga nowej wymiany zdań. Niewiadomo jeszcze, kiedy tekst definitywny przyjęty przez rząd angielski, będzie gotów do wysyłki.

ZŁE HOROSKOPY DLA STRESEMANA

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Naogół oceniają szanse gabinetu Stresemana **pesymistycznie**. Zdaniem kół parlamentarnych będzie musiał prezydent Ebert powołać **nowy gabinet**. Będzie to prawdopodobnie **gabinet urzędniczy** o zabarwieniu prawicowem. Ze względu na sytuację zagraniczną teka ministra spraw zagranicznych będzie powierzona zawodowemu dyplomacie.

PRZED UPADKIEM STRESEMANA

Wiedeń (PAT). „Wien. Allg. Zeitung" donosi z Berlina, że nadzieje, iż wczorajsze zajścia z komunistami wyjdą na korzyść obecnego gabinetu, nie sprawdzają się. Zarówno dzienniki prawicowe, jak i socjalno-demokratyczne podnoszą, że gabinet Stresemana **musi ustąpić**. Wśród niemieckich narodowców znać zdenerwowanie i z tego powodu nie mogą doczekać się chwili, wprowadzenia w życie **dyktatury prawicowej**. Jeżeli nie nastąpią niespodzianki, **gabinet Stresemana upadnie w piątek lub w sobotę**. Co potem nastąpi, trudno przewidzieć. Jak słychać, prezydent Ebert dotychczas odmawia Stresemanowi upoważnienia do rozwiązania Reichstagu.

Obrady Związku posłów PPS

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W ciągu dnia wczorajszego obradował Związek posłów PPS. W wyniku tych obrad na dzisiejszem posiedzeniu mają zapaść uchwały.

P. Kucharski ma jawić się przed komisją

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej pos. Rosmarin (klub żyd.) zgłosił wniosek, aby na najbliższe posiedzenie komisji przybył minister skarbu Kucharski, celem wyjaśnienia swego stanowiska ze względu na **wzrost kursu dolara, dalszy spadek marki, wzrost drożyzny** i t. d. Wniosek **przyjęto**, a przewodniczący oświadczył, że zaprosi p. Kucharskiego na posiedzenie komisji.

Komisje sejmowe

(PAT) **Warszawa, 21 listopada.**

Komisja walki z drożyzną rozpatrywała wniosek PPS w sprawie głodu w zagłębiu i po zreferowaniu sprawy przez pos. Knothego uchwaliła szereg wniosków.

Komisja konstytucyjna przyjęła w III. czytaniu artykuły 1—10 projektu ustawy o zgromadzeniach.

Komisja budżetowa rozpatrywała projekt ustawy **o uposażeniu sędziów i prokuratorów**. Przyjęto następujące zmiany do projektu: w grupie C (sądy apelacyjne) dodano 1 szczebel tak, że najwyższe uposażenie w tej grupie stanowi 1800 punktów. W grupie sędziów sądu najwyższego i najwyższego trybunału administracyjnego liczbę punktów podniesiono o 1000 tak, że uposażenie w tej grupie waha się między 700 a 2000. Zmieniony został wykładnik dodatku funkcyjnego, przyczem pierwszy prezes najwyższego trybunału administracyjnego i pierwszy prezes sądu najwyższego otrzymać mają po 600 punktów dodatku zamiast proponowanych 400.

Ruch separatystyczny w Nadrenji

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Frankfurtu nad Menem: Separatyści nadreńscy otrzymali posiłki i uczynili nową próbę zawładnięcia Moguncją. Udało się im **wtargnąć do ratusza** i tam się usadowić.

BELGJA WOBEC RUCHU SEPARATYSTYCZNEGO

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Brukseli: Minister spraw zagranicznych Jaspar wygłosił w Izbie belgijskiej wielką mowę, w której między innemi zajmował się **separatyzmem nadreńskim**. Powiedział on, że nie myśli ani na chwilę zwalczać dążeń wielu mieszkańców Nadrenji do odłączenia się od Prus, atoli traktat wersalski **utrzymuje całość państwa niemieckiego** i temsamem danem jest stanowisko Belgji. Z drugiej jednak strony musi Belgja respektować wolę ludności nadreńskiej i **wstrzymać** się od wszelkiego mieszania się w te sprawy.

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Kolonji, że, jak się okazuje, w ostatnich starciach z separatystami liczba ofiar była większa, niż doniesiono. Zabitych separatystów obliczają co najmniej na **130** osób.

Rozgraniczenie polsko-niemieckie

Paryż (PAT). W dniu 21 bm. rozpoczęły się obrady komisji delimitacyjnej granicy polsko-niemieckiej mającej za zadanie zgodnie z artykułem 97 traktatu wersalskiego uregulować sprawę **użytkowania Wisły** przez ludność Prus wschodnich. W imieniu Polski został złożony w komisji wyczerpujący raport przez radcę legacyjnego Szembeka. Prace komisji potrwają **kilka dni**.

Przystąpienie Polski do małej ententy?

Grac (PAT). „Tagespost" donosi z Belgradu, że na konferencji małej ententy, zwołanej na 13 grudnia do Belgradu, będzie omawiana sytuacja zagraniczna, oraz stosunek małej ententy do Grecji, Bułgarji, Albanji i Węgier. Nadto ma być przedyskutowana sprawa reparacyjna. Dalej ma być omówiony stosunek do Włoch w sprawie Rjeki, a także, jak twierdzi dziennik, ma być omówiona **sprawa przystąpienia Polski do małej ententy.**

Przygotowania wyborcze w Anglji

MANIFEST PARTJI PRACY

Londyn (AW). Partja robotnicza ogłosiła manifest wyłuszczający program wyborczy. Manifest oświadcza, że cła ochronne nie są odpowiednim środkiem do zwalczania bezrobocia. W polityce międzynarodowej manifest żąda udoskonalenia współpracy międzynarodowej przy pomocy rozszerzenia kompetencji i wzmocnienia autorytetu Ligi narodów. Wreszcie stronnictwo domaga się jednorazowej daniny majątkowej od kapitałów 5 tys. funtów zwyż na amortyzację długów wojennych.

HOROSKOPY WYBORCZE

Londyn (AW). Sytuacja w obecnym okresie walki wyborczej przedstawia się następująco: Pierwsza stanęła do walki wyborczej zjednoczona partja liberalna Asquita i Lloyda Georgea. Już w pierwszym dniu kampanji wygłosili wszyscy jej wybitni członkowie cały szereg mów, z których największą uwagę zwróciła mowa Lloyda Georgea. Wystąpił on przedewszystkiem jako przeciwnik polityczny Poincarego, któremu nie szczędził ironji i przycinków. Znane są jego wyrażenia jak: Poincare urządza co tydzień biednemu „ententebaby" (dziecko-ententa) kąpiel w kwasie siarkowym, aby go w dalszym ciągu radośnie utrzymywać przy życiu. Swojemi zdecydowanemi wystąpieniami wysuwa się Lloyd George na czoło wszystkich polityków, którzy biorą czynny udział w obecnej kampanji wyborczej.

ASQUITH ZA ZWOŁANIEM KONFERENCJI

Londyn (AW). Jak słychać, Asquith miał oświadczyć przed swoimi wyborcami, że wystąpi z żądaniem zwołania konferencji, której zadaniem będzie przy współudziale Francji zbadać położenie Europy.

Strajki gdańskie

Gdańsk (PAT). Strajk robotników drzewnych został ukończony. Prace podjęto we czwartek 22 bm.

Strajk kolejowy w Turcji

Konstantynopol (AW). Jak słychać w Turcji wybuchł strajk kolejarzy. Przyszło **do krwawych starć** między strajkującymi a wojskiem. W Kukeli-Burgasie strajkujący zerwali szyny tak, że **ruch kolejowy** został **wstrzymany** na całej przestrzeni.

Sejm śląski

Katowice (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu sejmu przyjęto w III. czytaniu projekt ustawy o zmianie kar pieniężnych za nadużycia przy wyborach. Wniosek pos. Macheja (PPS) i tow. w sprawie rozdziału subwencji 3 miljardów marek na cele likwidacji spraw uchodźców wywołał dłuższą dyskusję. Po przemówieniu pos. Macheja wniosek odesłano do komisji dla spraw uchodźców. W sprawie wniosku pos. Biniszkiewicza (PPS) o nadużycia policyjne delegat rządu Koncki oświadczył, że godzi się w zasadzie na wniosek, aby województwo przeprowadziło śledztwo i ukarało winnych, nie może się jednak zgodzić na umotywowanie wniosku, gdyż przytoczone motywy nie zgadzają się z faktycznym stanem rzeczy. Co do konfiskaty socjalistycznej „Gazety Robotniczej" oświadczył mówca, że konfiskaty dokonała nie policja, lecz sąd. W głosowaniu **przyjęto wniosek** głosami socjalistów i bloku niemieckiego. NPR. wstrzymała się od głosowania. Następnie przyjęto szereg projektów ustaw o znaczeniu lokalnem.

Związki i zgromadzenia

WPISY NA KURS SZYCIA dziś w czwartek o godz. 6 wiecz. Dunajewskiego 5 III. p. sala ostatnia.

SCENA ROBOTNICZA PPS W KRAKOWIE Dunajewskiego 5, II. p. urządza na otwarcie w dniu 1 grudnia „Wieczór listopadowy" z łaskawym współudziałem art. dram. P. Strumiłło i Krajewskiej. Bliższe szczegóły w programach. Bilety do nabycia od 20 bm. codziennie, w czytelni robotniczej od 7—8 wieczorem.

DOM TOWAROWY
„BAZAR POLSKI" S. A.
W KRAKOWIE OBOK GŁÓWNEJ POCZTY

POLECA I WYSYŁA NA PROWINCJĘ NA ŻĄDANIE POCZTĄ LUB KOLEJĄ TOWARY Z DZIAŁÓW:

bawełnianego, wełnianego, galanteryjnego, obuwiowego, domowo-gospodarczego, kolonialno-spożywczego, meblowego, koszykowego, kilimkarskiego, dywanowego, papierowego i t. d.

NAJWIĘKSZY SKŁAD SKROMNYCH I WYKWINTNYCH MEBLI W POLSCE.

Oszczędza sobie najmniej 30% ze swego majątku ten, który pokryje swoje zapotrzebowanie w „BAZARZE POLSKIM" S. A. W KRAKOWIE.

INSTYTUCJA CZYSTO KATOLICKA. 4327

Zginął pies wyżeł maści bronzowej, nakrapiany, wabi się „Trok". Przednie nogi krzywe. Ostrzega się przed kupnem. Znalazca zechce podać swój adres do biura „Prasa", Karmelicka 16.

Okazja! Sprzedam dom 7 ubikacji, wozownia, piwnica, ogród dobrze zaprowadzony interes. Blisko stacji, okolica Krakowa, wolny do natychmiastowego objęcia za 550 dolarów. Informacje: Grünbaum, Grodzka 69, sklep. 4325

Fabryka w Krakowie przyjmie natychmiast dwóch bardzo energicznych nadzorców dla dozorowania pracowników. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków pod „Nadzorca" do biura reklamy „Prasa", Kraków, Karmelicka 16. 4321

Obiady pierwszorzędne po cenach przystępnych wydaje Łobzowska 21, parter. 4323

Wyprzedaż! Z powodu zwinięcia handlu sprzedaje niżej cen fabrycznych hurtownie i częściowo: Pończochy, rękawiczki, swaetry wełniane, damskie, bieliznę zimową, reformy wełniane itd. „Au Bon Marche", Grodzka L. 8, sklep w sieni. 4275

Wdowa po zarządcy gospodarczym znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem, poszukuje posady u starszego pana. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa" dla „Pracowita".

Najtaniej kupi Pani płaszcz, kostjum lub płaszczyk dziecinny u firmy S. Diamand, Kraków, Grodzka 32, wchód w bramie na lewo. Paniom na stałych posadach ulgi w spłatach. 4298

Na św. Mikołaja i Gwiazdkę

poleca pierwszorzędne wyroby jak:
Mikołaje w 4 wielkościach, **Torebki i Pończochy** napełniane cukierkami, pomadkami czekol. i herbatn.
Kartony ozdobne Mikołajowe z herbatnikami i pomadkami
Herbatniki deserowe w kart ¼ i 1 kg.
Figurki pomadkowe i czekoladowe na drzewko.
Przemysł cukrowniczy W. LOGAJ, KRAKÓW
Biuro zamówień i sprzedaży:
LAZAROWICZ I HAMPEL, Kraków, Czarnowiejska 13
Skład artykułów kosm. i toaletowych.
Wysyłka na prowincję odwrotnie za poprzedniem nadesłaniem gotówki. 4324



NOWO OTWARTA!

Pracownia kapeluszy przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres modniarstwa po cenach konkurencyjnych ul. Kanonicza (pod zamkiem) 19, II. p. drzwi na prawo



HURTOWNIE:
K. MIKLASZEWSKI, KRAKÓW, PLAC DOMINIKAŃSKI.
LESERKIEWICZ i SKA, PLAC SZCZEPAŃSKI Nr. 2

Poszukujemy
trzech furmanów
umiejących ładować cegłę

Mieszkanie i opał na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Parowej Fabryki Cegieł i Dachówek Sp. z ogran. odp. Kraków, ulica Andrzeja Potockiego L. 2. 4319

FUTRA
ŻAKIETY I GALANTERJE
WYKONUJE PO NISKICH CENACH
131 1—2 STANISŁAW
ZIEMBIŃSKI
KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.



CYKORJA BOHMA
z fabryki
Ferd. Bohma & C°
we Włocławku S. A.
jest jedynie najtańszą domieszką do kawy
Uważać na firmę!
DO NABYCIA WSZĘDZIE
Najwyższe uznania i dyplomy.
4326

HAFCIARKA
potrzebna.
Wiadomość:
ul. Kazimierza Wielkiego 98, front, na prawo.

OLIWA 4164 JADALNA
pierwszej sorty „SOYA ENTRA" w puszkach po 5, 10 i 20 kg. sprzedaje tylko hurtow. najmniej po 80 kg.
Polskie Tow. Handlowe S. A.
Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

Biuro fabryczne poszukuje
RUTYNOWANEGO BUCHALTERA
Reflektuje się tylko na siłę z dłuższą praktyką. Zgłoszenia z odpisami świadectw do biura „Prasa" Karmelicka 16, pod „Książkowość". 4314

Redaktor naczelny i wydawca: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).